



Nasza Matka



Nr 1 (205) Styczeń 2024 (rok 19)

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Mikołowie

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas!

„Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga
Jan mu było na imię.
Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.
Nie był on światłością,
lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości.
Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.
Na świecie było [Słowo],
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego –
którzy ani z krwi,
ani z żądzy ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.



A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.”

Ewangelia (Jn 1)

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA

Mądrość ludzka wyobrażała sobie, że zapowiadany Zbawiciel przyjdzie na świat w blasku i chwale; lecz Mądrość Przedwieczna, wbrew tym oczekiwaniom światowej mądrości, obrała raczej poniżenie, ubóstwo i nędzę. – I. Bóg ukazał się w postaci słabego niemowlęcia, aby swym przykładem uniżenia i pokory uleczył pychę tych, co chcieli zuchwale zrównać się z Bogiem – i aby słodyczą swą dziecięcą pociągnął serca ludzi, lękających się w swym upodleniu grzechowym zbliżyć się do tronu Jego miłosierdzia. – II. Bóg ukazał się w ubóstwie i nędzy, aby przykładem swym uleczyć drugą ranę ludzkiego serca, tj. niepomiarkowaną żądzę opływania w dostatki i rozkosze ziemskie. – Niech ten widok Boskiego Dzieciątka w żłóbku będzie dla nas szkołą prawdziwej mądrości.

Jakże dziwne są tajemnice Boże, jak odmienne drogi Boskiej mądrości od dróg, które ludzka wymyśla roztropność! Od czterdziestu wieków świat jęczy pod ciężarem grzechu – znękany wygląda z niecierpliwością Tego, który go ma wybawić z pod jarzma strasznej niewoli duchowej i moralnego zepsucia. Ze serc wszystkich odzywa się okrzyk nadziei, że już musi niebawem nadejść tak gorąco upragniony, tak długo oczekiwany Zbawiciel. Wszelako jakże Go sobie świat przedstawia? Zaprawdę – powiada – będzie to król pełen potęgi na tronie chwały i majestatu, berło Jego zawładnie ziemią od krańca do krańca, a zaszczyty, bogactwo i szczęście, o jakim nikt nie zamarzył, będą niewątpliwie Jego udziałem. Nawet lud wybrany, ten lud, któremu prorocy Zbawcę nie w koronie chwały, lecz z cierni uwitej głosili, którego nie na tronie majestatu, lecz przy sromotnym pręgierzu przepowiadali – i ten nie inne żywił mniemanie o Odkupicielu. Serce ludzkie w zmysłowości pogrążone, nie wyobrażało sobie innej wielkości, innych nie poznawało skarbów nad te znikome i nędzne, których widokiem oko się rozkoszowało. Marne złudzenie!

Rodzi się Zbawca, nadzieja narodów. I oto patrzcie – ani jednej wokoło nie widać błyskotki z całego blasku, jakim Go chciała otoczyć próżność człowiecza! Patrzcie – w Betlejemskim żłóbku ubogie leży niemowlę, a przecie to Bóg przedziwny, mocny, który wedle Izajaszowego proroctwa miał wypełnić oczekiwanie wieków. Pałacem królewskiego Majestatu – stajenka; tronem potomka Dawidowego żłóbek, od którego na świat popłynąć miały sprawiedliwość, łaska i pokój; pierwsi, których powołuje do złożenia hołdu, to nie książęta ziemi, lecz pastuszkowie ubodzy, których świat nie znając, nawet pogardą nie darzył. Ci to wybrani zostali do przyjęcia anielskiej nowiny: *Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan... A ten wam znak: znajdziecie niemowlętko uwinione w pieluszki i położone we żłobie.*

Zaiste, dziwny objaw Mądrości Boskiej! Nie ogląda się ona na ludzkie myśli, ani stosuje do wymagań światowej mądrości. Wie, że w innym stroju świat Zbawcy czeka; wie, że odrzuci takiego Zbawiciela i nie uwierzy w moc Obleczonego szatą ubóstwa. A jednak w Nim właśnie skutecznienie swych planów Dobroć Boża widzi. Aby świat zbawić, Syn Boży nie może pożyczać blasku jego kłamliwej wielkości, ale głupstwo świata wybiera, aby mądrość jego zawstydzić; wybiera niskość, by upokorzyć pychę; przyjmuje ubóstwo, aby napiętnować zamiłowanie skarbów doczesnych – staje się jakby tym kamykiem, z niebios spadającym, który miał jednak potężne bożyszcze świata w puch rozbić i w biegu swym urosć w górę wielką. Takim przepowiedział Go Daniel, taki przyszedł w pełni czasów, taki dziś przy ich zachodzie napełnia okrąg ziemi; bo nie ma serca prawie, któremu by nie znane było najśłodsze imię Pana Jezusa.

Dziwnie zaiste to anielskie słowo do betlejemskich pasterzy: Idźcie do miasta Dawidowego a znajdziecie Zbawiciela; znak zaś po którym Go poznacie – słabe niemowlę. Dziecinna niemoc znamieniem Tego, którego zapowiadali prorocy >>>>

jako *Boga mocnego*, mającego świat cały zwyciężyć i piekło ujarzmić! Albowiem z uniżenia się Boga do postaci słabego dziecięcia spływa właśnie kojący balsam w najboleśniejszą i najgłębszą ranę, jaką grzech zadał ludzkości.

Najdotkliwszą raną grzechu była trwoga przed nieskończeniem sprawiedliwym Majestatem Bożym. Człowiek, póki serce jego było jeszcze nieskalane i czyste, miał wprawdzie rzetelne wyobrażenie o wielkości Majestatu Bożego, wszelako nie czuł się wobec niej poniżony; owszem przez przyjaźń Bożą czuł się ku niej pociągniętym, by czerpać stamtąd podobną godność, Boską wielkość i chwałę. Miłość Boża wypełniała olbrzymią tę otchłań między Bogiem i człowiekiem, ona bowiem zwycięża wszelką odległość i równa wszelkie różnice. Tymczasem grzech otworzył znowu przepaść między Stwórcą a stworzeniem. Odtąd człowiek już nie patrzy na miłościwą dobroć Pana swojego; nie widzi cudów miłosierdzia.

Bojaźń przed nieskończoną sprawiedliwością Boga, jak zawsze tak i dziś, jest główną przyczyną zaprzeczenia Boga. Tak, najmilsi! Gdyby Bóg nie był tak sprawiedliwy, gdyby serce nie czuło całej rzeczywistości kar wiecznych, gdzie sprawiedliwość tryumfuje nad głupią pychą grzesznika, o zaiste, wtedy byśmy nie mieli tylu ateuszów na świecie, wtedy by nie było nikogo, który by doszedł do tego stopnia szaleństwa, by powiedzieć, że nie masz Boga! Z tej dumnej obawy przed sprawiedliwością Bożą wynikło starożytne pogaństwo; z niej i dzisiejsze niedowiarstwo czerpie jedynie, jakby z obfitego źródła, dowody na to, że Boga nie ma.

Lecz oto, gdy człowiek w twodze Boga porzuca, Bóg sam wynajduje sposób, w który by ośmielił do siebie i pociągnął upadłe stworzenie. Postanawia zniżyć swą wielkość, ukryć blask świętości – i cóż czyni? Jaką drogę obiera, by nam ułatwić przystęp do swego Serca? Spójrzcie na Betlejem! Wejrzyjcie w tajemnice stajenki! Zaiste, zawołać możemy z Apostołem, że *okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego!* Gdzie tu owa prawica, pełna gromów wiecznej sprawiedliwości? Gdzie Pana zastępów majestat? Gdzie owa wielkość napętniająca ludzi bojaźnią i trwogą? Niczego tu nie ma, co by nas mogło zatrwożyć. Z ubogiego żłóbka uśmiecha się do nas lube Dzieciątko, wyciąga rączki zdutniejsze do błogosławieństwa niżli do karcenia; z oka Mu patrzy dobrotliwość, ludzkość i miłosierdzie. Wielkość Boża jaśnieje i na tym czole Dziecięcia, ale to wielkość tylko miłości! Słowem, wszystko, co trwogę w nas budzić by mogło – zakryte. Ach zaiste, najmilsi! Czyż nie podziwiania godna ta czułość Serca Jezusowego? Zali uczucia nasze dziękczynienia, podziwu i uwielbienia nie są zbyt słabe, by mogły wyrównać tej dziwnej miłości?

Wszelako na tym nie koniec. Jedna to dopiero strona Bożej dobroci. Pozostaje nam inna jeszcze do rozważenia. Widzieliśmy, jak serce człowieka czuło się zranionym w chęci ubóstwienia samego siebie. I oto, co Bóg czyni, by tę ranę zgoić? Upokarza się, zamieniając blask swej chwały na niskość człowieka, oblekając jego naturę z wszystkimi słabościami, z całą jego ułomnością, wyjąwszy grzechu. O! teraz już nam nie trudno będzie stać się Bogu równymi. Zstąpmy tylko z tronu urojonych ambicji naszych, wyrzucmy ze serca zachcianki własnej naszej pychy, nie wstydzmy się naszej niskości, gdy ją sam Bóg wywyższył i uszlachetnił i, zapatrując się na Jezusa, jednego jedyne grzechu się strzeżmy. Do tego zachęca nas Apostoł: *Okazała się łaska Boga, Zbawiciela naszego, wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożytkowości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.* Gdy więc przyjdzie ów wielki dzień zmartwychwstania, wtedy w miarę naszego podobieństwa do Boga, staniemy się uczestnikami Jego wiekuistej chwały i niewypowiedzianego szczęścia.

Osądźcież więc sami, najmilsi, z jak wielką delikatnością postępuje z nami

>>>>>

Najukochańszy Zbawiciel, uniżając sam siebie, byle tylko nas oszczędzić, serca naszego nie zranić, i nie obrazić uczuć. Patrzcie na to miłe Dzieciątko, niskością swą chcące nas ku sobie pociągnąć i własną ubogacić wielkością. Jeśli więc kiedy zwątpienie wkradnie się do serca na widok grzechów naszych, jeśli nieufność, a może i rozpacz je ogarnie, jeśli dalekimi od Boga widzieć się będziemy – o! Wtedy uciekajmy się do żłóbka, i nasze serca, uczucia i pragnienia z Boskim Sercem Dzieciny Jezus połączmy. To najgorętszym Jego życzeniem! Wtenczas nowe myśli i błogie uczucia w sercu naszym się obudzą. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem! Kłamstwo szatana, dziwnym Boskiej Dobroci wynalazkiem, przemieniło się w tak wzniosłą, słodką rzeczywistość!

Lecz spyta kto: na cóż to ubóstwo Bożego Dziecięcia, ta stajenka, żłóbek, cała nędza, która Go otacza? Czyż nie mógł być Zbawicielem, łącząc z ponętną postacią dziecięcia okazałość świeckiej wielkości i chwały? Czy i to nowe, tak niebywałe uniżenie się miałyby być również znakiem Boskiego Zbawcy? Tak! i ono znamię Odkupiciela! Rozważmy pokrótce oną tajemnicę Bożej miłości.

Serce człowieka było stworzone dla Stwórcy i przeznaczone do posiadania owych dóbr, które nieustannie płyną ze serca Bożego; miało używać skarbów Bożego dziedzictwa, cieszyć się wieczną szczęśliwością i chwałą. Jakoż utrzymywała się w nim ciągła żądza dóbr onych i nawet wtedy nie ustała, gdy szatanowi udało się oderwać serce człowieka od Boga. Co więcej, w sercu grzesznym, oderwanym od ogniska prawdziwej szczęśliwości, dążenie to ze zdwojoną obudziło się siłą i większą za dobrem okazywało tęsknotę. Człowiek szukał zaszczytów i sławy. Do Boga pokornie powrócić nie chciał, więc zwrócił się ku ziemi – i tu z gorzkim spotkał się zawodem. Przeznaczony do chwały niebieskiej, nie znajdował zadowolenia w okrucinach szczęścia ziemskiego. Ale na raz obranej drodze szedł dalej. Spuściwszy z oka dobra wieczne, trwałe, dokładał wszelkich starań, by je zastąpić ziemskim bogactwem. Toteż, gdy mu się udało zebrać ich zasób, zdało mu się, jakby już niebo osiągnął. Samolubstwo – to owa rana głęboka, nurtująca społeczeństwo. Chorobę tę znów Chrystus leczy. I oto, rozważcie, jak tkliwie balsam przygotowuje zbawienny na ciężką tę ranę; z jaką przezornością postępuje, by lekarstwo zbyt nam wielkiej nie sprawiło boleści. Chce być Zbawicielem – ale z jaką delikatnością nas zbawia, jak, niczym nie chcąc urazić, najśłodsza miłością zasklepia ranę samolubstwa.

Najmilsi, przyglądajmy się często Bożemu Dziecięciu; niech miłość Jego roznieci w duszach naszych zamięłowanie upokorzeń, cierpień i ubóstwa; niech żłóbek nam będzie źródłem najśłodszej pociechy. I kiedy nam Opatrzność, zamiast dóbr upragnionych, ześle poniżenie, przykrości i pełne smutku ubóstwo, gdy chleb nasz codzienny zaprawi goryczą – niech żłóbek nam będzie szkołą Bożej mądrości, z której zaczerpnijemy nie tylko zasad, ale mocy i siły do zwalczania żądz i zachcianek niemądrych; niech żłóbek doda odwagi do wzgardzenia światową próżnością i dążenia po drodze krzyża do królestwa, które nam Boski Zbawiciel dziś już zaczyna zdobywać – ofiarą poniżenia, ubóstwa i cierpień.

Czy my w czasie ziemskiej pielgrzymki tą samą pójdziemy drogą? Prawda – wielu nią idzie; lecz czyż to właśnie nie najsilniejszą dla nas przestrogą, bo *wiele jest wezwanych ale mało wybranych*? Stańmy między tą szczupłą liczbą prawdziwych synów Bożych! Stańmy pod sztandarem Chrystusowym! Nie wstydzmy się znamion, zdobiących Jego żłóbek. A kiedy Bóg nas osądzi godnymi uczestnictwa w tych błogosławionych znamionach, nie narzekajmy na twarde wyroki Opatrzności Bożej, lecz cieszymy się i dziękujemy. Z cierniów boleści i cierpień wyrośnie nam wonny kwiat wiecznej pociechy; niedostatek i ubóstwo wysłuży nam posiadanie Boskich skarbów, a poniżenie przemieni się nam w nadmiar chwały i niebieskiego zachwyty. Amen.

Kazania ks. Antoniego Langer

Żywy Różaniec

Intencje Papieskie – Styczeń 2024

O dar różnorodności w Kościele

Módlmy się, aby Duch Święty pomagał rozpoznawać dar różnych charyzmatów we wspólnotach chrześcijańskich i odkrywać bogactwo różnych obrządków w łonie Kościoła katolickiego.

*** ŻYCZENIA ***

Dobiega końca Adwent, podczas którego przygotowywaliśmy się na spotkanie z Żywym Jezusem, który ma narodzić się w naszych sercach. Przed nami Święta Bożego Narodzenia. Te święta to radość z tego, że Bóg wkroczył w dzieje ludzkości, że Słowo Ciałem się stało. Przeżywanie po chrześcijańsku tych świąt nie może ograniczyć się tylko do zewnętrznych obrzędów. Przeżywajmy te święta po chrześcijańsku – w gronie rodzinnym, pochyleni nad Ewangelią. Życzenia, które sobie będziemy składać, niech przenika i opromienia dobroć samego Boga, który w swoim Synu do nas przychodzi. Jednym ze sposobów takiego przeżywania tych świąt niech będzie wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek. Ten piękny polski zwyczaj zanika w naszych rodzinach, w naszej kulturze wspólnego świętowania. Kolędy zawierają jakże bogate treści teologiczne. Sięgają do naszej narodowej tradycji, bogatej historii. Pozwalają nam odnaleźć tożsamość narodową i religijną. Niech polskie i katolickie domy w tym czasie rozbrzmiewają kolędą nie tylko z płyt, ale śpiewaną w gronie rodziny i przyjaciół.

O północy 24 grudnia zgromadzi nas w kościele Pasterka – w blasku gwiazd, w atmosferze świątecznej ciszy, świata pojednanego między sobą i z Bogiem – spotkamy się przy ołtarzu, który na tę noc zamienia się w betlejemską szopkę, aby tam towarzyszyć Maryi i Józefowi, stanąć w gronie pasterzy i usłyszeć Dobrą Nowinę – Oto zwiastuję wam radość wielką – dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan!

Postarajmy się znaleźć odrobinę czasu podczas tych świąt, aby usiąść czy uklęknąć przy żłóbku w kościele i pomyśleć o tej miłości, która sprawiła, że Syn Boży stał się nam tak bliski, że został jednym z nas, aby podzielić nasz los, aby przy nas zamieszkać. Pomedytujmy nad tym, jaka wielka światłość promieniuje z tego prostego i biednego żłobu, w którym złożony jest Zbawiciel Dziecina.

Możemy sobie tylko życzyć tej radości, jaką przeżyli pasterze w Betlejem – jak to dobrze, że Pan jest wśród nas, że nie jesteśmy na tym świecie sami – Jego obecność nas otula, dodaje nam odwagi i ufności, aby patrzeć z nadzieją na swoje życie. Tylko wtedy święta będą dla nas błogosławieństwem, gdy Boże Dziecię będzie naprawdę centralną postacią tych świąt, a wszystko inne znajdzie się w Jego cieniu.

Ks. Robert Uflant SDS
Wasz Proboszcz



INTENCJE MSZALNE

Styczeń 2024

Poniedziałek	1 stycznia	Poniedziałek	15 stycznia
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰		Wtorek	16 stycznia
14 ³⁰	Za + Mieczysława Bugajskiego w pamiątkę imienin	8 ⁰⁰	
Wtorek	2 stycznia	Środa	17 stycznia
8 ⁰⁰	W int. emerytów, rencistów i chorych z naszej parafii	8 ⁰⁰	
Środa	3 stycznia	Czwartek	18 stycznia
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
Czwartek	4 stycznia	Piątek	19 stycznia
8 ⁰⁰	O nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne	8 ⁰⁰	
Piątek	5 stycznia	Sobota	20 stycznia
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	Za ++ Emilię i Wiktora Szufa
Sobota	6 stycznia	Niedziela	21 stycznia
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	Za + Henryka i za ++ rodziców z obu stron
10 ⁰⁰		10 ⁰⁰	Za ++ Helenę i Antoniego Kołodziej i za ++ Różę i Alojzego Antkowiak oraz za ++ z rodziny
14 ³⁰		14 ³⁰	W int. Tomasza Salkiewicza z okazji 14 rocz. urodzin
Niedziela	7 stycznia	Poniedziałek	22 stycznia
8 ⁰⁰	Za + Krystiana Krzysteczko	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰	W int. Ludwika Kołodziejczyka z okazji 75 rocz. urodzin	Wtorek	23 stycznia
14 ³⁰		8 ⁰⁰	
Poniedziałek	8 stycznia	Środa	24 stycznia
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
Wtorek	9 stycznia	Czwartek	25 stycznia
8 ⁰⁰	W int. emerytów, rencistów i chorych z naszej parafii	18 ⁰⁰	
Środa	10 stycznia	Piątek	26 stycznia
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	
Czwartek	11 stycznia	Sobota	27 stycznia
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	Za ++ rodziców Urszulę i Józefa w 4 rocz. śmierci
Piątek	12 stycznia	Niedziela	28 stycznia
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	Za + męża Joachima, ++ rodziców Elżbietę i Stefana oraz ++ dziadków Jadwigę i Józefa
		10 ⁰⁰	Za + Krzysztofa Gracjalny w 5 rocz. śmierci, ++ rodziców Henrykę i Bronisława Lewandowskich oraz ++ dziadków z obu stron
Sobota	13 stycznia	14 ³⁰	Za ++ Gertrudę i Włodzimierza Fołys
8 ⁰⁰	W int. Czcieli M. B. Fatimskiej	Poniedziałek	29 stycznia
18 ⁰⁰	Za ++ Emilię i Wiktora Szufa	8 ⁰⁰	
Niedziela	14 stycznia	Wtorek	30 stycznia
8 ⁰⁰	Za + Anielę Krenczyk	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰	Za + Halinę Baran w 2 rocz. Śm.		
14 ³⁰		Środa	31 stycznia
		8 ⁰⁰	

Sylwestrowe tiramisu

Składniki:

- kubek mocno zaparzonej kawy espresso
- kieliszek likieru amaretto
- 4 jajka
- 70 g cukru pudru
- 0.5 kg mascarpone
- 300 g biszkoptów podłużnych
- gorzkie kakao



Wykonanie:

Oddzielić żółtka od białek. 4 żółtka wlać do miski i utrzeć z cukrem pudrem na gładką masę. Ucieramy je w kąpieli wodnej, co poprawi ich konsystencję. Po utarciu porcjami dodajemy serek mascarpone, cały czas mieszając. W oddzielnej misce ubijamy białka dwóch jajek na sztywną pianę z dodatkiem odrobiny soli. Łączymy pianę z kremem jajecznym w taki sposób, aby piana nie opadła. Do kawy wlewamy likier i dobrze ją mieszamy.

Połowę biszkoptów zanurzyć w kawie i układać je w naczyniu szklanym. Posypujemy odrobiną kakao. Wyłożyć połowę kremu, przykryć go kolejną warstwą nasączonych biszkoptów, na których należy rozsmarować resztę kremu. Posypujemy tiramisu kakao i wstawiamy do lodówki na całą noc.

!!! Mniam !!!

☺ Kącik humoru ☺

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.
- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

Kumpel pyta kumpla:

- Czy w tym roku kupiłeś coś pod choinkę?
- Owszem, udało mi się kupić stojak.

Kowalscy przygotowują się do wieczery wigilijnej. W pewnej chwili Kowalska pyta męża:

- Czy zabiłeś już karpia?
- Tak, utopiłem go.

Jasio pisze list do świętego Mikołaja:

- "Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grypę na zakończenie ferii świątecznych".

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

- Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.
- Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować.
- Wiem, ale mama mi kazała.

Po świętach Bożego Narodzenia do

psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:

- Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

Przyjaciół pyta przyjaciela:

- Jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakże?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Styczeń – Kwiecień 2024

Piątek 5 stycznia 2024	Kołodziejczyk Krystyna
	Świerczyńska Małgorzata
	Rzepiak Danuta
Sobota 13 stycznia 2024	Młodzież
Sobota 27 stycznia 2024	Kędzia Irena
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
Sobota 10 lutego 2024	Lebek Sylwia
	Lebek Marek
	Zbroja Agnieszka
Sobota 24 lutego 2024	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Potrzebna osoba!!!
Sobota 9 marca 2024	Zaczek Katarzyna
	Zaczek Mirosława
	Goliasz-Celder Magdalena
Sobota 23 marca 2024	Kawka Zofia
	Wróblewska Zofia
	Tyrała Janina
	Sosna Jadwiga
Sobota 6 kwietnia 2024	Piwowarczyk Ilona
	Górska Aleksandra
	Przybyła Ewelina

Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie (pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi i na stronie parafialnej)

BIULETYN PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ

Matki Bożej Częstochowskiej w Mikołowie

Kolegium redakcyjne: Ks. Proboszcz Robert Uflant SDS, Sylwia i Marek Lebek

Adres redakcji: 43-190 Mikołów, ul. Jesionowa 11, tel. 32 226 14 65

e-mail: smilowice@katowicka.pl

strona internetowa: www.parafiasmilowice.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)

Nr konta naszej parafii w Mikołowskim Banku Spółdzielczym:

90 8436 0003 0000 0026 8112 0001